

Trzy kwadransy posiedzenia Senatu

WARSZAWA. 26. 6. W przeciwieństwie do rozbieżności obrad Sejmu, Senat obradował wczoraj tylko trzy kwadransy, przysługując ustawie o przedłużeniu mocy obowiązującej dotychczasowej ustawy stempkowej, nowele do dekretu o organizacji ochrony lasów, oraz wniosek w sprawie przy-

Nowy wiceprezes sądu apelacyjnego

Będzie nim p. Dutkiewicz

WARSZAWA. 26. 6. Jak się dowiadujemy, zwolniony na własną prośbę był wiceprezes sądu apelacyjnego, p. Dutkiewicz, ma być mianowany wiceprezesem sądu apelacyjnego, które to sta-

Województwo wołyńskie otrzyma nowe granice powiatowe

(b) Jak się dowiadujemy, rząd nosi się z zamiarem reorganizacji podziału administracyjnego województwa wołyńskiego, gdzie zmienione miały być granice powiatów, oraz utworzony

Ks. Okonia nie wydadzą sądowi

WARSZAWA. 26. 6. Sejmowa komisja regulaminowa i netykalność poselskiej na województwo posiedzenia zajmowała się sprawą udzielenia pos. Libermana w charakterze obrońcy w procesie krakowskim. Kwestia ta wynika z tego, że wyniki na tem nie wątpliwie, dźwigniem pos. Liberman jest członkiem komisji sejmowej do badania sądu krakowskiego. Wydano opinię, że udział taki jest dopuszczalny. Następnie komisja postanowi-

Taran rozbijający bastiony drożyniane

Związek kooperatyw spożywczych staje z imponującym dorobkiem przed swymi członkami

Związek polskich stowarzyszeń spożywców. Zwołuje na dni najbliższe Zjazd

zrzeszeń konsumentów, który ujmie całokształt dotychczasowej i program działalności na przyszłość.

Związek liczy obecnie 636 zrzeszeń o liczbie zorganizowanych członków powyżej 350 tysięcy.

Kooperacja spożywców przeżywała pod czas wojny i po wojnie ciężki okres przesileniowy, wobec konkurencji ze strony spekulacyjnych obrotów handlowych, nadmierne wybujałe go pośrednictwa i niemożności otrzymania kredytów na dogodnych warunkach.

Fundusze własne nie odgrywały wielkiej roli, pomimo czego powtarzanych dopłat do udziałów. Ustawiczny

spadek waluty uniemożliwiał racjonalną kalkulację tak, iż kooperatywy, nie mogąc iść ze względu na swe ogólne cele za przykładem hurtowników i nieprzebiegających w srodkach drobnych handlarzy, ponosiły straty na towarach, nie mogąc się

„odkupić” i zmniejszając stan magazynów i składów.

W każdym razie zrzeszenia, grupujące się koło Związku polskich stowarzyszeń spożywców, wykazują znaczny postęp w organizacji, gdy główny cel wszelkiej kooperacji spożywczej, zakup towaru

u producentów wynosił w 1921 r. 65,9 proc., w roku 1922 już 75 proc., a w 1923 r. 82,4 proc. ogólnej wartości towarów.

Ogólne obroty rosły wprawdzie cyfrowo, jednakże w stosunku do kursu dolara i kosztów utrzymania raczej malały. I tak obrót Związku w roku 1923 wzrósł w porównaniu z 1922 r. 146 razy, podczas gdy kurs dolara wzrósł 358 razy, koszty zaś utrzymania 540 razy.

Związek posiadał własną mydlarnię, tartak, olejarnię, wyrabiał pasty do butów i torbki, nadto eksportował zagranicę dość znaczną ilość zapasów i mączki kartoflanej, zdobywając w okresie ograniczeń de wizowych znaczne ilości

obcych walut, za które importował do Polski towary kolonialne oraz artykuły codziennego użytku. Związek dzierżał nadto majątek ziemski Łobodno celem

zaspokojenia swych stowarzyszeń.

Wraz ze stabilizacją waluty i unormowaniem stosunków gospodarczych odzyskał związek pomyślne warunki rozwoju, a połączenie w działalności zarów-

no produkcji, jak i obrotu zbliża związek do tego rodzaju potrzebnych organizacji spożywczych na Zachodzie, które przyczyniły się w niemałą miarę do obniżenia cen na środki żywności i artykuły codziennego zapotrzebowania.

Podczas zjazdu pracy niemieckiej w Królewcu nadprezydent Prus wschodnich Ziehr, w przemówieniu swym wielokrotnie atakował Polskę.

SEJM Zachybotaty się wczoraj dwa fotele ministerjalne

P. HÜBNER

powstał nawet ze swego i usiadł znów na zaproszenie pana premiera

P. WYGANOWSKI

na swoim poprawił się wygodnie

WARSZAWA. 26. 6. W Sejmie wydarzył się wczoraj fakt, który w naszym życiu parlamentarnym niema dotychczas precedensu. Mianowicie przy głosowaniu nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych większością jednego głosu (157 na 156) przyjęto demonstracyjnie wniosek pos. Popieła (NPR.) o zmniejszenie uposażenia posłów o 100 zł.

Lewica, wynik głosowania przyjęła hucznymi oklaskami. Minister do dymszał.

Obecny na posiedzeniu p. minister Hübner natychmiast też podniósł się ze swego miejsca, po zamienieniu kilku słów z marszałkiem, opuścił salę obrad.

Zapytywani przez nas posłowie z lewicy, jak należy rozumieć wniosek pos. Popieła, oświadczyli nam, że była to demonstracja przeciwko nadużyciom posłów, jednakże za działalność władz bezpieczeństwa

odpowiedzialność ponosi minister.

Wobec tego powinien on wyciągnąć konsekwencje z głosowania. Tak się też stało, o czym piszemy na łamach „miejscu”.

Wogóle cała ta sprawa dla wszystkich wzięła zupełnie przeciwny obrót. Albowiem zdekompletowana lewica wniosła swój traktat jako manifestację i nie spodziewała się takiego wyniku głosowania, a raczej szykowała się do

walnej rozprawy z ministrem sprawiedliwości, p. Wyganowskim i tu spotkał ją zawód, o czym piszemy w końcu sprawozdania.

W pierwszym wypadku szale wypadków przeważyli ukraińscy „chłoborobi”, którzy niespodziewanie przysłali lewicy w sukurs, w drugim zaś N. P. R., która tym razem poszła z prawica.

Sześciogodzinne posiedzenie Sejmu weszło już widocznie w przyzwyczajenie.

Wczorajsze zebranie Sejmu całkowicie wypełniła pracowita dyskusja nad budżetem ministerjum sprawiedliwości, która rozpoczęła referent, pos. Smiarowski (Wyzwolenie), oburzając całokształt działalności tego resortu.

Mówca zajął się przede wszystkim powolnym tempem prac komisji kodyfikacyjnej, które nie wyszły ze stadium przygotowawczego. Temu też zawdzięczamy, że unifikacja prawodawstwa nie postąpiła dość szybko naprzód. Natomiast ujednolicienie systemów za-

Bez reformy spółek akcyjnych — niema mowy o podniesieniu kursów akcji

Giełda berlińska wykazywała w ostatnich tygodniach bardzo silną derutę kursów, akcyjnych i walorów.

Pomimo nie zachęcających przykładów Austrii, która wydała dość znaczne sumy na bezskuteczne

interwencje giełdowe, wielkie banki berlińskie zdecydowały się przeznaczyć na ten cel sumę do 4 miliony marek złotych na interwencję i i prawo kursów.

Już sama zapowiedź interwencji podziałała zwykło na kur-

Nasze stosunki giełdowe cechuje zupełna beznadzieja. Słery finansowe obliczają straty na kursach, poniesione w pierwszej połowie roku 1923 sumę przewyższającą znacznie dotychczasowe wpływy z podatku akcyjnego.

Interwencje jednakże ze strony banków i rządu musi wyprzedzić u nas zasadniczo reforma „urzędowania” towarzystw akcyjnych i ich zarządów.

Pół nie będzie ustawowo za pośrednictwem Instytucji

„Kurier” Czerwony pierwszy zwrócił uwagę — poryw w nazłach towarzystwach akcyjnych będą się tuczyć panowie dyrektorowie i członkowie rad nadzorczych kosztem hanieb-

stwa i wadliwych drobnych akcjonariuszy.

Dotychczas gdy po reformie towarzystw akcyjnych wróci zaufanie do powołanych papierów wykładowych można będzie mówić o interwencji, jako o skutecznym środku przeciw

derucie.

rzędu wzięciami jest na ukończeniu. Stan naszych więzień pod względem higieny i przedmiotami jest niezadawalający. Należy dlatego

budować nowe gmachy więzienne.

Prognostyk zresztą mało pociągający.

Minister sprawiedliwości, p. Wyganowski, zabiera następnie głos i stwierdza, że w jego zakresie działania istniały przede wszystkim dwie kwestie: przeprowadzenia oszczędności i podwyższenia dochodów. Jedną i drugą osiągnięto przez redukcję personelu oraz przez opracowanie nowej ustawy o zwaloryzowaniu opłat sądowych. Mówiąc o więziennictwie p. minister stwierdza fakt, że stan więzień

nie jest idealny, gdyż wiele gmachów, odziedziczonych po zaborcach nie odpowiada wymaganiom czasu.

Pos. Gruszka (Piast), który z kolei głos zabiera, narzeka na

niepunktualność w sądach i przypomina, że tak wysoki dostojnik, jak marszałek Rataj, gdy występował w charakterze świadka, musiał czekać na sprawę kilka godzin.

Ostrych krytykózn znalazło sądownictwo w postach Wyrzykowski (Wyzwolenie) i Marku (PPS.). Obaj mówcy zarzucają sądom stronniczość a p. ministrowi nieudolność. Pos. Wyrzykowski, nie mając zaufania do działalności p. Wyganowskiego zgłasza demonstracyjny wniosek o skreślenie 1 złotego z pozycji „uposażenie”.

Pos. Marek w swych wywodach przeciwko ministrowi posunął się jeszcze dalej i uważa, że przemówienie p. Wyganowskiego

nie dorosło do sytuacji, a sądy mają charakter partyjny. O prokuraturach pos. Marek nie ma pochlebnego zdania, gdyż jego zdaniem, szaleją oni w sposób niesłychany. Na zakończenie pos. Marek stawia wniosek o

wyrażenie ministrowi votum nieufności i skreślenie w dziale „uposażenie” 311 złotych.

Słowa te zagłuszone są oklaskami i okrzykami:

Prez z ministrem!

Pos. Bittner (Ch. D.) bierze w obronę ministra i sądownictwa, gdyż sądy są jedyną instytucją, która broni prawa i konstytucji.

Prez z ministrem!

Prez z ministrem!

Prez z ministrem!

Prez z ministrem!

Prez z ministrem!

Prez z ministrem!

Prez z ministrem!

Prez z ministrem!

Prez z ministrem!

Prez z ministrem!

Prez z ministrem!

Prez z ministrem!

Prez z ministrem!

Lista polaków ofiar katastrofy górniczej w Ameryce

Przy wybuchu w kopalni węgla kamiennego w Benwood, W. Va., należącej do przedsiębiorstwa Wheeling, Steel Corporation, (o czym w swoim czasie „Express Poreanny” donosił), poniósł śmierć 46 górników, pochodzących z Polski, a mianowicie:

Baranowski Stanisław, Chmielewski Antoni, Chojda Józef, Długoszowski Adam, Dąbrowski Samuel, Dupla Jan, Frank Jan (ojciec), Frank Jan (syn), Gajewski Ignacy, Golebiowski Jan, Golebiowski Stanisław, Kędziorek Józef, Kocur Kazimierz, Kłodziec Józef, Kłopia Jan, Kopeć Kazimierz, Koprowicz Dominik, Kosiński Michał, Kortecki Antoni, Lakomy Władysław, Lewicki Leonard, Lisicki Feliks, Małacki Mikołaj, Małacki Jan, Marlow Józef, Mikołajczyk Stanisław, Oblizajek Władysław, Onyszczak Piotr, Parzek Jędrzej, Piechowiec Jan, Polak Mikołaj, Rudawski Stanisław, Rybiński Stanisław, Samczak Samuel, Słaga Jan, Słaga Wojciech, Słazakowski Jan, Sochański Michał, Stachowicz Wojciech, Staszewski Michał, Szaleka Andrzej, Wewióra vel Wewióra Jan, Wewióra vel Wewióra Wincenty, Szaleja Ład, Włodarczyk Wawrzyniec, Zajączkowski Michał, Zych Jan.

Według ustawy o odškodnieniach na wypadek pracy Stanu West Virginia, skarga wniesiona musi być w ciągu sześciu miesięcy od chwili wypadku, a dokumenty przedłożone w ciągu 9-ciu miesięcy i to pod utratą pretensji.

Wśród łoskotu reżymu parlament francuski głosował nad votum ufności

PARYŻ. 20.6. (PAT). Izba deputowanych uchwaliła votum zaufania dla rządu 313 głosami przeciwko 234.

PARYŻ. 20.6. (PAT). Przy obliczaniu głosów nastąpiła gwałtowna wymiana słów między socjalistami i komunistami przyczem doszło do

rekocynów.

Po przegłosowaniu votum zaufania, izba przyjęła głosami 15 wicy przeciwko prawicy wniosek socjalistyczny, który głosi, że parlament francuski boleśnie dotknięty porwaniami Matteottiego, potępiając wszelkiego rodzaju zbrodnie polityczne, przesyła wyrazy sympatii parlamentowi włoskiemu.

Rekiny górnośląskie drwią z rządu w żywe oczy

Energicznej ręki, nieustępliwości, twardej woli

Od szeregów dni krąży coraz bardziej uprzedzone pogłoski o zupełnym zawieszeniu pracy w głównych hutach Górnośląskiego Śląska. Wiele przemysłowców Górnośląskiego Śląska robią nastroj w zafasnej prasie.

Wielu z nich, którzy go-
spodarczy uniemożliwia dalsze prowadzenie hut i kopalni, oraz jest jedynym wyjątkiem z sytuacji jest obniżenie podatków i płac robotniczych.

Nie zniechęcony odrzuceniem oferty kilkudziesięciu fabrykantów, zwrócił się z kolei do głównego akcjonariusza Królewieckiej Huty p. Weinman, potentat finansowy Górnośląskiego Śląska do rządu polskiego z propozycją objęcia przez Rząd hutę i prowadzenia produkcji.

Chcąc ośmielić Rząd polski, pan Weinman oświadczył, gotowość dopłacenia 200000 złotych miesięcznie, tytułem odškodności pokrzywdzonego.

Miał to być przygotowany argument na udzielenie odškodności przemysłowcom szeregów kopalni, ponieważ p. Weinman do brzo wiedział, iż Rząd polski pozycję tę odrzucił. Radzimy jednakże przemysłowcom górnośląskim być nieco ostrożniejszymi

w stawianiu tak poczynnych propozycji, gdyż... a nuż... rząd przyjmie ofiarowane warunki i wówczas sprytni

rycerze przemysłu wpadną w wykopane przez siebie dołki.

Nacjonalści niemieccy chcą się zbroić w tajemnicy i karać śmiercią żądających kontroli

BERLIN. (AW). Związek narodowych towarzystw niemieckich wniosł memoriał do głównego prokuratora Rzeszy niemieckiej, zawiadamiający go o wrogi dla państwa działalności lewicy niemieckiej, która zgadza się na wprowadzenie

kontroli wojskowej w Niemczech. Memoriał domaga się kary śmierci na każdego, który odważy się podawać szcze-
gół o zbrojeniach niemieckich prasie krajowej lub zagranic-
nej.

kontroli wojskowej w Niemczech. Memoriał domaga się kary śmierci na każdego, który odważy się podawać szcze-
gół o zbrojeniach niemieckich prasie krajowej lub zagranic-
nej.

kontroli wojskowej w Niemczech. Memoriał domaga się kary śmierci na każdego, który odważy się podawać szcze-
gół o zbrojeniach niemieckich prasie krajowej lub zagranic-
nej.

kontroli wojskowej w Niemczech. Memoriał domaga się kary śmierci na każdego, który odważy się podawać szcze-
gół o zbrojeniach niemieckich prasie krajowej lub zagranic-
nej.

kontroli wojskowej w Niemczech. Memoriał domaga się kary śmierci na każdego, który odważy się podawać szcze-
gół o zbrojeniach niemieckich prasie krajowej lub zagranic-
nej.

kontroli wojskowej w Niemczech. Memoriał domaga się kary śmierci na każdego, który odważy się podawać szcze-
gół o zbrojeniach niemieckich prasie krajowej lub zagranic-
nej.

kontroli wojskowej w Niemczech. Memoriał domaga się kary śmierci na każdego, który odważy się podawać szcze-
gół o zbrojeniach niemieckich prasie krajowej lub zagranic-
nej.

Jedna zapalka

Parta niepohamowana żąda zemsty, teściowa zamknęła zięcia w stodole i podłożyła ogień

Ścigana przez policję, zarzuciła sobie pętlę na szyję

(D) Jan Majewski, mieszkaniec wsi Wola Pękoszewska pod Skiermiewicami, owdowił dość wcześnie, a ponieważ nie było komu zapiekować się dziećmi i domem, jał czynił starania

o pozyskanie serca

22-letniej córki Antoniego Płociennika, zamożnego gospodarza z sąsiedniej wioski Franciszkowo.

O zabiegach młodego wdowca dowiedziała się matka jego byłej żony, 50-letnia Anna Studniakowa, mająca

jeszcze jedną córkę

na wydanu. Ponieważ Majewski był chłopem jak świeca, przeto dość bogaty, teściowa postanowiła wyswatać go z młodszą córeczką.

Ale wdowiec nie chciał o tem słyszeć. Płociennikówna

wpadła mu w oko.

a perspektywa wznowienia stosunków rodzinnych z p. Studniakową bynajmniej mu się nie uśmiechała. Zagadnięty pewnego razu przez teściową, odpowiedział szczerze,

że ani myśli

i udał się do Franciszkowa, gdzie go oczekiwano z otwartymi ramionami.

Szczęśliwy narzeczony wędrował przez zagajniki, przez pola, nie podejrzewając, że w powiem oddaleniu

posuwa się za nim

dyszająca zemsta kobieta.

Majewski dątał do zagrody przyswój teściu, a Studniakowa ukryła się w pobliżu i czekała cierpliwie cały wieczór. Gdy noc zapadła, a w oknach gospodarza Płociennika zabłysło światło, kobieta

wyszła z ukrycia

i zadrżała do chaty. W czysto sprzątniętej izbie odbywała się radosna uczta. Przy stole siedział Majewski i czule obejmował swą przyszłą

żonę. Stary ojciec, uszczęśliwiony z obrotu rzeczy,

czestował gości

wódka, nie odmawiając bynajmniej i sobie.

Libacja trwała do północy. Po nieważ noc była ciemna, narzeczony nie wrócił do Woli Pękoszowskiej, lecz udał się

do stodoły.

by na świeżem sianie doczekać ranka.

Światła pogasły, w zagrodzie zapanała cisza.

Studniakowa zdażyła tymczasem ułożyć

piekielny plan

zemsty. Zaczekała jeszcze kilka minut i cicho, po omacku, zbliżyła się do stodoły, w której spał Jan Majewski. Wrota nie były zamknięte. Ostrożnie przysunęła skrzydła

i zamknęła

na skobel. Zięć był uwięziony. Studniakowa obeszła stodołę dokoła, wybrała odpowiednie miejsce i przystawiła do ściany drabinę.

W ciemnej rozległ się

trzask zapalki.

Płomyk chwiał się przez chwilę, jak gdyby lekając się tego, co miało nastąpić.

Po upływie kilku sekund czerwone języki ognia lizać poczęły słomiane pokrycie budowli. Studniakowa zeskoczyła z drabiny i nie oglądając się na swe dzieło, pobięła przez pola w kierunku Woli Pękoszowskiej. Soigała ją

potężująca z każdą chwilą

luna i trzask płonących krokwi.

Piekielny plan udał się tylko częściowo. Pożar dostrzegł domownicy i zdażyli otworzyć wrota stodoły. Majewski, odurzony wódką,

spal zagrzeszany

w sianie.

Od stodoły zajęły się inne zabudowania, nie wyłączając domu mieszkalnego. Spaliły się

dwie świnie i cały inwentarz martwy.

Policja miejscowa

wpadła na trop właściwy, a gdy przed chatą Studniakowej ukazały się granatowe mundury, zbrodniarka pobięła na strych,

zrobiła potle

ze sznura od bieżni i zarzuciła sobie na szyję. Odcięto ją w porę i odprowadzono do więzienia.

Płociennik nie poniósł wielkich strat wskutek pożaru, gdyż wszystkie zabudowania miał ubezpieczone.

Romantyczny złodziej

Kradł, by ożenić się z ukochaną

Poszkodowany przeznaczył mu tęga,

zazwając córkę za żonę

Sąd wiedeński rozpatrywał przed kilku dniami sprawę

wyjątkowego złodzieja.

Jest nim niejaki Józef Halasz, węgier z pochodzenia, odznaczony kilkoma medalami za waleczność.

Józef Halasz pragnął się ożenić — miał już nawet wybraną swego serca ale do zawarcia związku małżeńskiego brakowało jednej, najważniejszej rzeczy a to: pieniędzy.

Dziewczyna oświadczyła więc swemu wielbicielowi:

— Idź kraść, gdy zbierzesz

sto milionów koron

zostanę twoją żoną.

Zakochany konkurent puścił się na wyprawę po złote runo. Był w Linzu, w Grazu, operował po mniejszych i większych miejscowościach, ale nie miał szczęścia wpaść na

dobry łup.

Zdołał wprawdzie zaoszczędzić 40 milionów, a pieniądze zmienił na dolary w obawie przed dewaluacją.

Wreszcie powinięła mu się noga w Wiedniu i złapano go na

gorącym uczynku

w chwili, gdy z domu urzędnika kolejowego wynosił garderobę i srebrny zegarek damski. Halasz nie wypierał się swej winy, otworzył przed sędzią

Brzmi to nieco egzotycznie, a jednak jest niezbitą prawdą, iż łobuzy paryskie postanowili

oczyszczyć Paryż

„od cudzoziemców”. Oczywiście nie od tych, którzy przywożą nad Sekwanę pieniądze i rozrzutność. Apasze nie mają nic przeciw robotnikom i biedocie emigracyjnej, gniewają ich jednak marokańczycy, algierczycy, arabowie i różni kolorowi żołnierze.

Na wojnie byli potrzebni, wte dy panował sojus między paryską łobuzerią a egzotycznym żołnierzem.

Dziewczęta paryskie, każda na swój sposób jak umiała, starała się

dogodzić bohaterowi walczącemu w okopach za wolność Ojczyzny — rozpieszczano więc żołnierzyków, zarówno białych jak i kolorowych. W ciągu tej wojennej sielanki zauważyły paryskie dziewczątka, iż miłość

egzotycznego człowieka

jest znacznie więcej warta od afektów paryżanina.

To przekonanie pozostało do dnia dzisiejszego.

Kiedy jednak paryscy apasze wrócili z wojny do swych rodzinnych pieleszy, spostrzegli, że wojna

z Niemcami wygrali,

ale słomnie przegrali ją u swych dam.

Pełni temperamentu afrykanie zajęły wszystkie placówki i do mody kobiecej należało mieć swego Muhmeta lub Saída.

Więc cicha niechęć coraz silniej przenikała do serc apaszów szczytnego hasła: Paryż — od roku zaś zmieniła się w

otwartą wojnę, której odgłosy kończą się w komisariatach policyjnych i szpitalach.

Jedną z takich

kompani na większą skalę stoczono w Paryżu, na Zewnętrznych Bulwarach. Z obu stron stanęło do zapasów po kilkunastu bohaterów, zranionych było 7, jeden zabity, zdemolowano doszczętnie dwie knajpy przyzymano przewoźy telefoniczne i wybito masę szyb w okolicy.

Zrozpaczony gospodarz knajpy wlaź z przerażeniem na dach domu, przytułił się do konna i nie śmiał nawet

wzywać pomocy.

aby nie zdradzić swej kryjówki.

Bitw podobnych rozgrywa się w Paryżu po kilka lub kilkanaście każdego tygodnia a w szczytną je apasze w imię

dziewczeta tylko dla naryżan!

Kiedy zarabiała się na życie

Gdy poleżał one 23 lata w muzeum

Jednego z banków w Nicei przy Avenue Victorja zgłosił się przed kilku dniami 12-letni chłopek przynosząc na sprzedaż plik wartościowych papierów na sumę

57 tysięcy franków.

Urzednikowi wydała się podejrzana ta transakcja, zwłaszcza, że cenne akcje posiadały kupony nie odcinane przez 23 lat, kazał więc zgłosić się chłopcu po odbiór pieniędzy w towarzystwie osoby starszej.

Jakoś niebawem zjawił się w banku 53-letni Pascal Armario

handlarz starym papierem.

Zapytany, w jaki sposób doszedł do posiadania cennych akcyj, oświadczył, iż przed kilku laty zakupił mleknicarza pozostała po śmierci starego

dziwaka antykwarza.

Sortując papiery znalazł wśród nich plik akcyj. Nie zdawał sobie sprawy z ich wartości więc posłał syna swego aby zapytał się o ich cenę.

Jaskółka wypuszczona z hali mu przyniosła list od bi-łej niewolnicy

Trudno uwierzyć, że w wieku dwudziestym cały naród może być wzruszony z powodu — jaskółki. Fakt taki zdarzył się w Grecji.

Na wyspę Arkę, położoną przy wyspie Cos, naprzeciw Azji Mniejszej, przyjechała jaskółka, wiosenny ptaszek wędrowny, przynosząc na swej szybie kartkę.

Pewna kobieta imieniem Argila Kampola, spostrzegła jaskółkę z kartką na szybie. Udało się jej ją schwycić i zdjąć bilet przesyłany z Azji Mniejszej.

Związek zawodowy katów Dotychczas zapisało się dziesięciu „fachowców”

W Hiszpanji jest 9-ciu zawodowych katów. Od dłuższego czasu otrzymują oni listy z pogroźkami od anarchistów za wykonane wyroki śmierci. Kaci postanowili założyć

związek, który już wystąpił do władz z żądaniem podniesienia płac, ze względu na wzrost drożyzny i „niebezpieczeństwo związane z „zawodem”

Porady praktyczne

PULAPKA NA ROBAKI OGRODOWE.

Doskonały tygodnik francuski „La semaine horticole” podaje bardzo dowcipny sposób zabezpieczenia drzew owocowych od robaków.

Ogrodnicy bretońscy stosują go od dawien dawna i są zeń w zupełności zadowoleni.

Dokoła pnia tworzy się obręcz z siana, splatając na wzór

MODA A KIESZEŃ

Co robić, żeby było chłodniej?

Upały stają się coraz trudniejsze do zniesienia. Każda gazeta i każdy znajomy podaje coraz to wyższe cyfry temperatury w cieniu i w relacji.

tych okazuje się, że podług Reomura było więcej stopni niż Reomur posłada; to samo z Celsiuszem. Temperatura różna o tej samej porze, zależnie od temperamentu sprawozdawcy. Podobno ma powstać nowy urząd statystyki wypadków utonięcia w Wiśle. Byłby to najidealniejszy sposób poskromienia mieniaszonych syren.

Warszawianie tego lata jakoś mało wyjeżdżają, ze względu na wyższe, każdemu wiadome, Coby tu poradzić na takie gorąco? Oczywiście najradkalniejszym sposobem jest się utopić w Wiśle. Ale

warkocza. Obręcz okręca się następnie paskami papieru i na zakończeniu przewiązuje się w kilku miejscach szpagatem.

Wędrujące robaki znalazłszy na swej drodze taką obręcz, są dowiś w niej chętnie i znośszą tam jajka. Jest to istna pulapka.

W jesieni zdejmuję się obręcz i spala wraz z robakami.

nie każdy lubi środki aż tak daleko idące. Bardzo dobre są elektryczne wentylatory w miejscach publicznych. A w domu? Przedewszystkiem strona toaletowa: a więc białe przebiegłe suknie np. z etami, najdalej posunięta redukcja dessous (granicę jej wytknęłam w jednej z poprzednich antuk); ponadto można

noś w domu sandały kretonowe, które francuzki używają w tym roku na plażach; następnie należy jadać zimne zupy chłodniki, być chłodną w obsecu, kąpać się co pięć minut w zimnej wannie; jadać lody, łamać pierwsze lody z nieznanym i klasę je na głowę.

Najlepiej jednak jest rozejść się o kaloryferze zepsutym w zimie i o cenie opału — na tego robi się zimno od razu.

Kap.e e w krwi dziecięcej i dleta na m eku kobiecem -- źródłem młodości i siły

Sredniowieczne metody doktora Steinacha

Ostatnie teorie medyczne o utrzymywaniu wiecznej młodości organizmu ludzkiego przez przeszczepianie krwi, odkrycia Dr. Steinacha i Dr. Woronowa przypominają żywo magię i medycynę średniowieczną, która od edziogyla ludzkość po mędach wschodnich za pośrednictwem arabów.

Metoda Dr. Woronowa polegająca na przeszczepianiu gruczołów przypomina

średniowieczne praktyki

polegające na zjadaniu przez pacjentów pewnych organów, jak np. serca, mózgu, płuc i t. d.

W roku 1564 żył w Rouen we Francji słynny lekarz zafany, wielu domów ksążęcych, który nakazywał

kapiele w świeżej krwi.

Lek ten miał być zbawienny i wracał młodość przeżyłym szlachcicom i ich żonom.

Przeciwno sławnemu lekarzowi wystąpił miejscowy biskup zaniepokojony masowym znikaniem dzieci w jego diecezji.

W roku 1590 udowodniono hrabinie de Lancelac, iż zamordowała 300 dzieci używając ich krwi do kąpieli i do napoju.

Krwiożerca hrabina zmarła w późnym wieku i do 70 roku życia, wedle ówczesnej kroniki zachowała urodę i bystrość umysłu niemal młodzieńczą.

Zarabiali siekierą, ograbiali i akopali w lesie Morderców-klusowników ujęto

Na przechodzącego przez las puckowski pod Bydgoszczą 43-letniego Arkadiusza Zynowskiego, mieszkańca wsi Piecki, napadli dwaj kłusownicy i za-

Król Ludwik II pił krew dziecięcą aby się odmłodzić

i nie być zdradzonym

przez kochankę swą Małgorzatę Tlustą.

W r. 1570, książę badeński otrzymał pozwolenie od

panującego monarchy

na chwytnie opuszczonych dzieci, w celu

brania kapieli z ich krwi.

Mleko kobiece polecała również średniowieczna medycyna jako środek na odmładzanie.

Historik masta Rouen, wspomina, iż pewien książę francuski, zniechęcony w 50 roku życia karmionym był

przez cztery memki.

Medycyna ta poskutkowała tak świetnie, iż książę odzyskał przedwcześnie utracone siły i miał nawet syna z jedną ze swych mamek. Syn ten został później oficerem gwardji królewskiej.

Tłuszcz ludzki uważany był także za zbawienny środek obdarzający członki gibkością. Wedle podania, po rzezi w pamiętnej nocy św. Bartłomieja, cała poległych zabierali aptekarze i wygotowywali z nich

tluszcz.

Specyfik ten rozszedł się później po całej Europie a za uncję tego lekarstwa płacono 5 złotych dukatów.

rabali siekierą, poczem ograbiali go z portfeli i zegarka, zakopali o 150 kroków od miejsca zbrodni

Sprawców morderstwa ujęto.

Z czego żyją rodziny pisarzy po ich śmierci

Ochrona prawa autorskiego u nas i zagranicą

Niemal od początku państwowości polskiej tula się po wszystkich możliwych komisjach i klubach

sprawa ochrony autorskiej.

Tymczasem w Niemczech i Austrii przygotowuje się znaczne obostrzenie dotychczasowych praw na korzyść rodzin autor-

skich. Wiadoma jest rzecz, iż z tamtamtym i honorarjów autorskich korzysta rodzina twórcy 30 lat po jego śmierci. Termin ten, jako zbyt mały ma być w Austrii przedłużony na lat 50.

Rodzina np. Wagnera żyje w strasznej nędzy.

Z prerji na arenę pop'su Występy oryginalnych cowbojów na wystawie w Wembley

Jedną z największych atrakcyj wystawy ogólnonarodowej w Wembley jest grupa

dzikich pastuchów koni

z kanadyjskiej prerji. Przybyło ich około 100, a wśród tego egzotycznego grona

znajdują się także dziewczęta z plemi, równie śmiałe amazonki.

W zeszłym roku odbył się pierwszy popis cowbojów na ich dzikich koniach stepowych.

Około 100.000 ludzi przapratywało się widowisku, które wypadło wspaniale, ponad wszelkie oczekiwania.

Dzięki konie, nienawykłe do takiej ilości ludzi i przerażone bzazkami muzyki, rozszalały się na arenie. Puszczono luzem na ujeżdżalnie wyprawiać zaczęły dzikie harce. Na ten

tabun koni

wyruszonego cowbojów. Lassami wybierali sobie rumaki i popisywały się poczęli karkolonne mi sztukami, wobec których pódrukuje cyrkowe są niewiastą

bawką. Najważniejszą zaś, że w czasie tego karkolannego popisii żaden z cowbojów nie skrzył sobie karku.

Przyznana usłowania samo-
wyżej wymienionych